

Kostrzewski, Józef

"Archeologia przedhistoryczna w XXI tomie << Pamiętnika Fizyograficznego >>", Warszawa 1913 : [recenzja]

Światowit 11, 103-105

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tem na korzyść antochtonizmu Słowian, jak brak jego nie uchylałby tej możliwości. Do scharakteryzowania pewnej grupy etnicznej nie wystarczy bowiem jakaś cecha odosobniona, tem mniej ornament tak prosty, jak linia falista, który w najrozmaitszych okresach i kulturach przedhistorycznych mógł powstawać zupełnie samodzielnie.

Mimo wytkniętych powyżej usterek i nasuwających się poważnych wątpliwości co do słuszności niektórych opinii autora, uważam pracę powyższą za bardzo pożyteczną. Wielka ilość znakomitych reprodukcji stanowić będzie cenny materiał porównawczy dla archeologa i zapewni jej trwałe miejsce w naszej literaturze przedhistorycznej.

J. K.

Archeologia przedhistoryczna w XXI tomie „Pamiętnika Fizyograficznego“
Warszawa, 1913. Dział V. Str. 1 — 38 Tablic XVII + IV + I

W przeciwstawieniu do kilku tomów poprzednich, w nowym, XXI-tym z kolei tomie „Pamiętnika Fizyograficznego“ archeologia przedhistoryczna dość dużo zajmuje miejsca. Na pierwszym planie widzimy pracę M. Wawrzeńckiego pt. „Ślady kultury i osadnictwa przedhistorycznego ziemi Kujawskiej“. Zestawił tu autor obfitą wiązanek wiadomości o zabytkach przeddziejowych z najbliższej okolicy Włocławka, opierając się przeważnie na ciekawym materiale wykopaliskowym muzeum Towarzystwa Krajoznawczego we Włocławku, częściowo zaś na doniesieniach osób wiarogodnych lub publikacjach dawniejszych. Znaczna część wymienionych tu zabytków odtworzona jest na 17 wspaniale wykonanych tablicach. Niewłaściwy tylko wydaje się sposób ugrupowania materiału według odległości poszczególnych stanowisk przedhistorycznych od Włocławka zamiast w porządku chronologicznym. Wychodząc z założenia, że „prastare miasto nasze są niejako końcówką lub może przymusowem ujęciem i złączeniem pobliskiego osadnictwa przedhistorycznego“ pragnie p. Wawrzeński ukażać na podstawie takiego porządkowania, „co w przedhistorycznych czasach działo się dookoła późniejszego książęcego gródka z 1140 roku“. Jednak ugrupowanie podobne miałyby pewną wartość wówczas tylko, gdyby wszystkie odtworzone na tablicach zabytki pochodziły z jednego okresu i gdybyśmy z tegoż okresu posiadali dane archeologiczne na to, że już wówczas Włocławek istniał i dominował nad okolicą swem stanowiskiem handlowem czy politycznym. Ale przecież wykopaliska, wyszczególnione w spisie, pochodzą z najrozmaitszych czasów, począwszy od neoli-

tu aż do okresu wczesnohistorycznego, dzieli je zatem przestrzeń kilku tysięcy lat, w ciągu których zmieniały się niejednokrotnie warunki życia i rozsiadlenie ludności, tak że czasu tego niepodobna absolutnie traktować jako jednolitej całości. W dodatku o roli Włocławka w okresie przedziejowym dotąd nic zgoła nie wiemy, nie posiadając z terytorium miasta ani jednego zabytku z tych czasów. Trzeba więc zaznaczyć, że przy dzisiejszym ułamkowym stanie wiedzy o osadnictwie przedhistorycznym kraju naszego — wszelkie daleko idące wnioski, dotyczące dawnego rozsiadlenia ludności mają wartość bardzo problematyczną. Wypowiadając powyższe zastrzeżenie, uznajemy w całej pełni przysługę, jaką oddał p. Wawrzeniecki archeologom przez publikację mało znanych, a interesujących z niejednego względu zabytków przedhistorycznych muzeum włocławskiego.

W następnej pracy opisuje p. L. Krzywicki zbadane przez niego „grodzisko derbuskie na Żmudzi“, które zalicza do czasów wczesnohistorycznych (XIII i XIV wieku po Chr.). Nie odznacza się ono wprawdzie bogatą zawartością, lecz ciekawe jest ze względu na swą budowę i odkryte w nim ślady chat przedhistorycznych, budowanych z żerdzi i obrzuconych gliną, z ogniskiem brukowanym wewnątrz. Autor rozróżnia w dziejach grodziska trzy okresy.

Krótki artykuł p. W. Szukiewicza zawiera opis odkrytego przez niego pod Naczą, w pow. lidzkim, cmentarzyska całopalnego płaskiego z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia po Chr., interesujący ze względu na niezwykle dla Litwy sposób grzebania. Spalone kości zmarłego, zmieszane z resztkami stosu i zniszczonymi w ogniu, nielicznymi darami, chowano tu w zwykłej jamie ziemnej, niczem niezabezpieczonej. Są to te same „jamy całopalne“, jakie z czasów dawniejszych (z okresu lateńskiego i rzymskiego) tak licznie znamy ze Skandynawii, Danii, Bornholmu, Niemiec północnych i Polski zachodniej. Na Litwie jeden za ledwie grób odosobniony do tej kategorii odnieść wypada, odkryty również przez p. Szukiewicza w tej samej miejscowości, a opisany w „Materiałach antropol. i Etnogr.“ Akademii Umiejętności (tom IX [1907] str. 138 — 142, tabl. XVI). Świeże odkrycie podobnych grobów z czasów znacznie późniejszych ważne jest przeto jako dowód przetrwania dawnego obrządku grzebalnego i jako wskazówka, że i w innych częściach Polski w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia po Chr. groby tego samego typu istnieć mogły¹⁾. Jeżeli dotąd z całego obszaru Polski etnograficznej nie posiadamy zupełnie zabytków archeologicznych, dających się odnieść do czasu

¹⁾ Dotąd odkryto analogiczne groby jedynie u Słowian zachodnich, w dzisiejszej Meklenburgii (Beltz: Correspondenzblatt d. d. Ges. f. Anthr., Ethn. u. Urgesch. Berlin 1912. Str. 81).

pomiędzy r. 600 a 1000 po Chr., mimo istnienia wyraźnych dowodów historycznych, że ziemie nasze były już wówczas zaludnione przez plemiona słowiańskie, to ową lukę w materiale wykopalisk wytłumaczyć można jedynie przyjęciem podobnie niedbałego sposobu grzebania, uchodzącego uwagi badaczy.

J. Kostrzewski.

Prof. Talko-Hryncewicz. Człowiek na ziemiach naszych. Warszawa—Kraków, 1913. Wydawnictwo J. Mortkowicza. 40. Stron VIII i 152.

Książka, zamierzająca przedstawić szerszemu kołu czytelników w popularnym zarysie „historję naturalną człowieka od pierwszego pojawienia się na ziemiach naszych... aż do czasów nam współczesnych“, nie może być obojętna dla prahistoryka, szczególnie jeśli posługuje się wynikami badań archeologicznych tak obficie, jak dzieło prof. Hryncewicza.

Zresztą nie może ona pomijać tego, co stanowi treść prahistorji, bo inaczej nie byłaby historją od czasów najdawniejszych.

Więc też mamy tu kwitesenyę antropologii, archeologii przedhistorycznej oraz etnologii, złączonych po to, aby czytelnikowi ukazać mieszkańców kraju naszego w przebiegu długiej przeszłości. W braku innych podobnych dzieł, książka ta będzie niewątpliwie poczytna i będzie wywierać wpływ na poglądy szerszych warstw ogółu, jak również na początkujących archeologów. Dla tego, nie wdając się w rozbiór treści czysto antropologicznej oraz etnologicznej, który pozostawiam specjalistom, uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę na treść archeologiczną. I tu, lubo z wielką przykrością wypada mi stwierdzić, że praca autora, o ile dotyczy prahistorji, nie posiada wartości naukowej.

Pomijam już chaotyczność planu i wykładu, cechujące pierwsze trzy rozdziały, bo to kwestya talentu popularyzatorskiego,—i ograniczę się do oświetlenia najważniejszych błędów tej części książki.

Wszelkie badania stosunków przeddziejowych opiera się — podobnie jak dociekania historyczne—na ustaleniu dokładnej chronologii, na ścisłym rozgraniczeniu epok i okresów na podstawie pewnych momentów przełomowych. Bez zastosowania podobnej podstawy chronologicznej, bez jasnego zdawania sobie sprawy z następstwa czasowego najważniejszych wydarzeń, można napisać chaotyczną kronikę, lecz niepodobna kusić się o przedstawienie jakiejś ewolucyi, o odtworzenie dziejów minionych epok. Pamiętać o tem powinien przede wszystkim ten, kto zabiera się do napisania pracy popularnej o czasach przedhistorycznych. Tymczasem praca o której tu mowa, dowodzi niemal na każdym kroku, że autor jej ma niejasne poję-